

ANNA GROCHOWSKA

Uniwersytet Jagielloński

Krupnicza

Ulica, którą upodobały sobie Muzy¹

Od XIX wieku ulicę Krupniczą przemierzali rozmaici pisarze, malarze, muzycy i inni uczestnicy życia kulturalnego miasta. Krupnicza jest bez wątpienia jedną z krakowskich ulic, które w szczególny sposób kojarzą się z literaturą i życiem literackim. Takimi ulicami w Krakowie są także Gołębia (przy której mieści się Wydział Polonistyki UJ) czy też ulica Bracka (przy której usytuowana jest literacka kawiarnia Nowa Prowincja)². Jednakże wyjątkowość Krupniczej wynika stąd, iż mieszkała przy niej największa liczba pisarzy. Dlatego też tekst ten stanowi propozycję trasy ścieżkami pisarzy po krakowskiej ulicy Krupniczej.

¹ Określenie: „ulica, którą upodobały sobie Muzy” nawiązuje do książki Władysława Bodnickiego pt. *Muzy na Krupniczej*. Zob. W. Bodnicki, *Muzy na Krupniczej*, Kraków 1982.

² Nie bez powodu jeden z wyborów wierszy Bronisława Maja nosi tytuł *Gołębia, Krupnicza, Bracka*. Nie są to jednak wiersze, których tematem jest Kraków. Miasto to raczej sceneria, tło biograficzne. Zob. B. Maj, *Gołębia, Krupnicza, Bracka*, Kraków 2007.

Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego – róg ulicy Krupniczej i Karmelickiej

Pierwszym obiektem, na który należy zwrócić uwagę obierając proponowaną tu trasę, jest kamienica znajdująca się na rogu ulic Krupniczej i Karmelickiej. Początkowo był to zwykły dom parterowy, przechodzący kolejno w ręce kilku właścicieli (w tym m.in. rodzina Bodnickich). Na dole działał bufet z salą restauracyjną i sklep kolonialny. Od 1913 roku lokal należał do współników: Władysława Lubelskiego i Józefa Króla. Sytuacja uległa zmianie w 1918 roku, kiedy to Marian Dąbrowski, redaktor popularnego Ikaca („Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), przekonał ich, że teatr będzie lepszym interesem niż restauracja. Budynek przebudował architekt Janusz Zarzecki, jednak jego projekt nie został zaakceptowany przez władarzy miasta. Zarzecki za swą niesubordynację polegającą na postawieniu budynku z dwoma tympanonami po stronie obu ulic został ukarany grzywną. Secesyjne wnętrza zaprojektował Henryk Uziębło. Dzięki tym działaniom w 1919 roku swą działalność rozpoczął Teatr Bagatela. Jak głosi legenda, nazwę dlań miał wymyślić dzisiejszy patron teatru – Tadeusz Boy-Żeleński. Podczas zwołanego przez Dąbrowskiego zebrania w sprawie teatru miał stwierdzić: „Znaleźć dobrą nazwę dla teatru? Bagatela!”. Teatr miał się dobrze do 1925 roku, kiedy to Dąbrowski wycofał udziały. Lubelski i Król stworzyli w tym miejscu kino, które spłonęło w 1928 roku. Projektantami nowego budynku zostali Stanisław Filipkowicz i Tadeusz Tombiński. W 1938 lokal został przerobiony na kino Scala, zaś po wojnie istniały tu: od 1946 roku Teatr TUR i Wesola Gromadka zarządzana przez zasłużoną dla Bagateli Marię Billizankę (jej zasługi upamiętnia tablica umieszczona od strony ulicy Karmelickiej), Teatr Młodego Widza (w którym grał wówczas Roman Polański), od 1957 roku Teatr Rozmaitości, który po remoncie w 1972 roku w wyniku konkursu uzyskał nazwę Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Esplanada – róg ulic Krupniczej i Podwale

Na rogu ulic Podwale i Krupniczej w okresie dwudziestolecia międzywojennego mieściła się należąca do Karola Wolkowskiego kawiarnia Esplanada. Było to miejsce, w którym spotykali się głównie przedstawiciele świata nauki, literatury i muzyki. Jedno z bocznych pomieszczeń Esplanady – Galka Muszkatolowa – stało się salą krakowskich formistów i futurystów. Jej dekorację wykonali Józef Jarema i Tytus Czyżewski. Nazwa sali wzięła się od wiszącej w niej lampy, która swym kształtem przypominała galkę muszkatolową. Stałymi bywalcami byli Tadeusz Peiper, Julian Przyboś, Tytus Czyżewski, Jalu Kurek, Jan Brzękowski, Bruno Jasieński, Anatol Stern, Stanisław Młodożeniec, a także Leon Chwistek i Henryk Gotlib. W „Galce” można było spotkać też Witkacego i Leona Schillera.

Kamienica nr 7

Kamienica numer 7 również ma związek z życiem literackim. Zamieszkał tu młody pisarz Jan Wiktor. Był on autorem między innymi powieści o Krakowie z okresu futuryzmu i awangardy o znaczącym tytule *Zwarowane miasto*. Lokatorem tej kamienicy został także profesor UJ, historyk literatury Stanisław Windakiewicz. Co ciekawe, mieszkał tu też sławny numizmatyk i litograf Zenon Pruszyński, wydawca przewodnika po Jamie Michalika. Ponoć miał się u niego zatrzymać podczas pobytu w Krakowie Włodzimierz Lenin. W owym czasie *urbs celeberrima* było miejscem, w którym zameldować się mogła tylko osoba w nim zatrudniona. Stąd też Pruszyński najpierw Lenina zatrudnił, a do czasu jego zameldowania pozwolił mu zatrzymać się właśnie przy Krupniczej 7.

Kamienica nr 8

Również do domu pod numerem 8 prowadziły ścieżki pisarzy. Znajdowała się tam pensja Seweryny Beaupré – wdowy po lekarzu Józefie Beaupré, szkolnym znajomym Juliusza Słowackiego. Ich syn Antoni uzyskał

stopień doktora praw, jednak ostatecznie – gdy zmarł Rudolf Starzewski – został redaktorem naczelnym krakowskiego „Czasu”. Na pensji pani Beaupré mieszkał przez kilka tygodni Ferdynand Hoesick – pisarz, księgarz, wydawca, muzykograf, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”. Drugie piętro tej kamienicy zajmował Jacek Malczewski oraz jego były student z Akademii Sztuk Pięknych – poeta i tłumacz Feliks Konopka. Przetłumaczył on z języka polskiego na język francuski m.in. Mickiewicza, Norwida, Krasińskiego, Fredrę, Sienkiewicza, Żeromskiego, Prusa i Iwaszkiewicza. Z kolei na język polski przełożył między innymi *Fausta* Goethego (za którego otrzymał nagrodę polskiego PEN-Clubu) oraz *Zbójców* Schillera. Konopka tłumaczył także Manna i Kafkę.

Krupnicza 9

Lokatorem kamienicy numer 9 był Michał Bobrzyński – jeden z twórców krakowskiej szkoły historycznej. Upamiętnia to tablica umieszczona na elewacji budynku z okazji 150. rocznicy urodzin historyka. Co ciekawe, mieszkał tam także Stanisław Smolka – profesor historii UJ, również współtwórca krakowskiej szkoły historycznej. Wymienić należy też kolejnych lokatorów tego domu: malarza Michała Pocięchę, a także wspomnianego już przy okazji Galki Muszkatowej wywodzącego się z kręgu awangardy krakowskiej poetę i pisarza Jana Brzękowskiego. Pod numerem 9 zamieszkiwał także satyryk Karol Szpalski, późniejszy reżyser Teatru Satyryków w Krakowie.

Krupnicza 15

Choć kamienica pod numerem 15 nie dała schronienia żadnemu pisarzowi, to jednak warto o niej wspomnieć. Dom ten, znajdujący się na rogu ulicy Szujskiego i ulicy Krupniczej, należał do Antoniego Wojczyńskiego, kupca monopolisty jeśli chodzi o ilość posiadanych nieruchomości na tym terenie. Nie bez powodu Krupniczą nazywano „ulicą Wojczyńskiego”.

Pod numerem 15, przy pustym placu stała figura Matki Boskiej o rysach Marii z Rogowskich Wyspiańskiej, autorstwa jej męża, rzeźbiarza Franciszka. Nieopodal, w domu przy ulicy Krupniczej 26, urodził się ich syn – dramaturg, poeta, malarz Stanisław Wyspiański.

Muzeum Józefa Mehoffera – ul. Krupnicza 26

W tym domu w 1869 roku urodził się Stanisław Wyspiański. Mieszkał tu z rodziną do 1792 roku. Kilka lat później od Karoliny Rogowskiej, wdowy po dziadku Stanisława Wyspiańskiego, dom ten nabył współautor „Teki Stańczyka”, historyk, profesor UJ – Józef Szulski. W tym też domu zmarł. Od 1932 dom ten należał do Mehofferów. Obecnie mieści się w nim muzeum biograficzne Józefa Mehoffera.

Dom Literatów – ul. Krupnicza 22

Dom Literatów to bez wątpienia fenomen w skali europejskiej. Tuż po zakończeniu II wojny światowej w Krakowie Związek Zawodowy Literatów Polskich¹ pozyskał kamienicę, w której ulokował pisarzy ze zburzonych po wojnie miast polskich. Tym sposobem przez lata mieszkało tam ponad stu ludzi pióra.

Początek 1945 roku przyniósł reorganizację Związku Literatów, tym razem pod kontrolą władzy ludowej. Zarząd Tymczasowy utworzył w Lublinie Klub Literacki, który przekształcił się w oddział. Podobnie Zarząd ten zajął się utworzeniem dwóch innych oddziałów: krakowskiego i łódzkiego. Organizacją Oddziału Krakowskiego miał zająć się sekretarz Adam Ważyk, poeta awangardowy pełniący funkcję oficera politycznego.

18 stycznia 1945 roku w Lublinie, z ramienia Prezydium Rady Ministrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, zostało wystawione dwujęzyczne, polsko-rosyjskie pismo, zaświadczaające, co następuje:

¹ Od 1949 roku – Związek Literatów Polskich.

Niniejszym zaświadcza się, iż ob. Ważyk Adam udaje się z ramienia Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej na teren Województwa Krakowskiego do dyspozycji Wiceministra Wende Jana Karola, Pełnomocnika Rządu.

Uprasza się wszystkie władze wojskowe i cywilne o okazanie pomocy wyżej wymienionemu w przejeździe.

Ważne do dnia 1 marca 1945 r.

To właśnie z tym pismem Adam Ważyk udał się z Lublina do Krakowa w styczniu 1945 roku celem zorganizowania Krakowskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich. Ponadto szybko Zarząd Główny przeniósł się z Lublina do Łodzi. Zlokalizowanie go w Warszawie zostało omówione na I Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich, który odbył się na przełomie sierpnia i września 1945 roku w Krakowie.

W 1944 roku krakowianie doskonale zdawali sobie sprawę z wydarzeń lubelskich. Ówczesny główny organizator oddziału w Krakowie, krytyk literacki Kazimierz Czachowski, został o wszystkim poinformowany i wiedział, że przybędzie Adam Ważyk. Właściwie krakowska komórka ZZLP zaczęła się formować w mieszkaniu państwa Kydryńskich, do którego, w celach rejestracyjnych, zgłaszali się pisarze przebywający na terenie dawnej stolicy Polski. Kazimierz Czachowski zaprosił do współpracy przy tworzeniu terenowego oddziału w Krakowie Tadeusza Kwiatkowskiego, późniejszego barda Krupniczej 22.

Gdy wraz z czołową grupą I Armii Wojska Polskiego przybył Adam Ważyk, udał się wraz z Czachowskim i Kwiatkowskim do urzędującego przy ulicy Długiej 1 pełnomocnika rządu Jana Karola Wendego, który miał im obiecać przydział na wybrany przez nich dom dla Związku.

Tadeusz Kwiatkowski, wiedząc o tym, iż Związkowi potrzebny jest dom, w którym znajdą się mieszkania dla pisarzy, a także miejsce na biuro i klub, zaproponował Czachowskiemu kamienicę przy ulicy Krupniczej 22. Tę dawną czynszówkę wysiedlili podczas II wojny światowej Niemcy. Wcześniej zaś urządzili sobie w niej hotel i stołówkę (czy też – jak mawiano – kasyno) dla pracowników niemieckiego instytutu naftowego. Gdy Niemcy opuścili Kraków, dom ten zajął oddział wojska radzieckiego.

Stojący przy wejściu żołnierz nie wpuszczał nikogo do środka. Kwiatkowski zrelacjonował te zdarzenia w następujący sposób:

[...] Zawiadomiliśmy o tym natychmiast Ważyka. I znowu spotkaliliśmy się u Wendego. Czachowski przedstawił plan zajęcia domu przy Krupniczej. Bez kłopotów otrzymaliśmy przydział opatrzone odpowiednimi pieczęciami.

[...] Udaliśmy się z Czachowskim i Ważykiem na Krupniczą. Wartownik był jednak nieublagany. Nie dał wytłumaczyć Ważykowi, który mówił z nim po rosyjsku, że musimy widzieć się z komandirem. Pismo z pieczęciami, które Ważyk podsuwał mu pod nos, także go nie przekonywało [było to najprawdopodobniej cytowane przeze mnie powyżej dwujęzyczne pismo wystosowane przez Prezydium Rady Ministrów – przyp. A.G.]⁴.

Ważyk miał zdobyć kamienicę podstępem – poprosił jedno z bawiących się opodał dzieci, by zaczęło w odpowiednim momencie głośno krzyczeć. Na ten dźwięk zareagował rosyjski strażnik. Pisarze weszli do kamienicy i pozyskali ją na rzecz ZZLP.

Wersja przedstawiona przez Tadeusza Kwiatkowskiego znajduje potwierdzenie w nielicznych zachowanych dokumentach ZZLP. 14 lutego 1945 roku zostało sporządzone oficjalne pismo zaświadczające, że dom ten został przydzielony Związkowi Zawodowemu Literatów Polskich. Przydział na mieszkania członków, biuro, sekretariat, bibliotekę, klub i stołówkę dał Związkowi major Jan Karol Wende – pełnomocnik Rządu Tymczasowego, Wiceminister Kultury i Sztuki.

Kamienica przy ulicy Krupniczej 22, którą zaanektował Związek Literatów, pochodzi z lat 1911-1912. Zaprojektował ją popularny wówczas krakowski architekt Henryk Lamensdorf, autor projektów takich budynków, jak np. dom przy Rynku Głównym 5, też gmach Zarządu Gminy Izraelickiej przy ulicy Krakowskiej 41. Czynszówka przy Krupniczej 22 należała do rodzin żydowskich. Pierwszych zmian architektonicznych w strukturze budynku przy Krupniczej 22 dokonali Niemcy podczas II wojny światowej. Kamienica została zajęta przez okupantów. Jak zostało wspomniane, urządzono w niej imitację bawarskiej *Bierstube*.

⁴ T. Kwiatkowski, *Niedyskretny urok pamięci*, Kraków 1982, s. 36-38.

Pośród lokatorów dawnego Domu Literatów należy wymienić takie osoby, jak: Janina Mortkowiczowa, Hanna Mortkowicz-Olczakowa i Joanna Olczak-Ronikier, Tadeusz Peiper, Tadeusz Różewicz, Jadwiga Witkiewiczowa (wdowa po Witkacym), Jerzy Andrzejewski, Anna Świrszczyńska z mężem aktorem – Janem Adamskim, Leon Kruczkowski, Artur Górski, Jerzy Szaniawski, Jerzy Hordyński, Tadeusz Kwiatkowski i jego żona, aktorka, Halina Kwiatkowska, Jerzy Zawieyski, Artur Maria Swinarski, Kazimierz Brandys, Julia Hartwig, Stefan Kisielewski (m.in. z zameldowanym jako „syn” późniejszym kompozytorem Wacławem Kisielewskim), Adam Polewka, scenograf i reżyser teatralny Jan Polewka, Stanisław Dygat, Konstanty Ildefons Gałczyński, Kira Gałczyńska, Halina Poświatowska, Jerzy Broszkiewicz, Antoni Podraza i Maria Podraza-Kwiatkowska, Jerzy Kwiatkowski, Jerzy Lovell, Adam Włodek, Wisława Szymborska, Maciej Słomczyński z żoną, aktorką Lidią Zamkow, Bronisław Mróz-Długoszewski, Stanisław Czycz, Sławomir Mrozek, Tadeusz Nowak, Władysław Bodnicki, Ludwik Flaszen, Bruno Miećugow i jego syn Grzegorz, Ireneusz Iredyński. Mniej znanymi lokatorami byli: Janina Brzostowska, Michał Rusinek, Franciszek Gil, Marian Buczkowski, Julian Wołoszynowski, Antonina Brzozowska, Andrzej Rybicki, Władysław Wolert, Ignacy Nikorowicz, Mirosław Starost, Helena Wielowieyska, Krystyna Kuliczowska, Aniela Kott (siostra Jana Kotta), Natalia Rolleczek, Stefan Otwinowski, Halina Dąbrowolska, Wilhelm Mach, Jerzy Pleśniarowicz, Zenon Skierski, Stefan Fulkowski, Jan Bolesław Ożóg, Tadeusz Sokół, Zygmunt Fijas, Marcelina Grabowska, Jerzy Bober, Tadeusz Wójcicki, Rita Rey (Zofia Schenk), Anna Malewska, Jerzy Korczak, Stanisław Skoneczny, Marian Promiński, Edward Rączkowski, Kazimierz Barnaś, Władysław Szymański, Maria Paczowska, Stanisław Stanuch, Jan Jaźwiec, Jan Zych, Adam Macedoński, Maria Traczewska, Ryszard Kłyś.

Według relacji byłych lokatorów w latach późniejszych kamienicę zamieszkiwali m.in.: Tadeusz Śliwiak, Stanisław Balbus, Ewa Lipska, Bronisław Maj, Krzysztof Lisowski, Janusz Anderman, Maria Petry-Radwańska, Ryszard Sadaj, Tadeusz Staich, Roman Wysogład, Bogdan Zdanowicz, Adam Ziemiański, Waldemar Żyszkiewicz, Bogusław Żurkowski, Marek Lubaś, Leszek Maruta. Jak widać, lista lokatorów jest niezwykle obszerna

i różnorodna. Mieszkała tam plejada gwiazd polskiej literatury, jednak nie zabrakło także służących ówczesnemu systemowi pisarzyków.

Nie jest to zapewne kompletna lista pisarzy, krytyków, naukowców oraz ludzi sztuki i kultury, którzy mieszkali pod tym adresem. Warto dodać, że oficyna z krętymi schodami przeznaczona była głównie na mieszkania nieliterackich „sił fachowych”, czyli po prostu dozorców i szatniarki. Należy przypomnieć szczególną postać, która od 1945 roku aż do śmierci związana była z tym Domem ZLP. Osobą tą była Karolina Surówka, legendarna szatniarka Domu Literatów, nazywana przez pisarzy „Panią Lolą”.

Mimo że na początku dom przy Krupniczej jawił się jako swoiste Eldorado, szybko zaczął dawać się we znaki lokatorom. Panowały tam iście kolchozowe warunki, stąd też dom ów doczekał się między innymi przydomku „literacki kolchoz”. Nazwa podkreślała również fakt, że pomysł umiejscowienia takiej grupy zawodowej w jednym miejscu był pomysłem radzieckim. We wspomnieniach lokatorów dom przy ulicy Krupniczej 22 jawi się jako przestrzeń ambiwalentna. Byli mieszkańcy z rozrzewnieniem wspominają minione lata i chętnie przypominają sobie towarzyszące tamtym czasom anegdoty. Mimo to, jak deklarują byli mieszkańcy, praktycznie nikt z nich nie chciałby zamieszkać w tym miejscu ponownie. Na początku, tuż po wojnie, przydzielenie rodzinie miejsca w domu ZLP stanowiło nieocenioną pomoc. Jednak szybko niedogodne warunki życia zaczęły dawać się we znaki pisarzom. Tuż po wojnie liczba lokatorów zameldowanych pod jednym numerem sięgała nawet piętnastu osób!

Przy Oddziale Krakowskim działał także Klub i Koło Młodych. Zebrania i spotkania literackie odbywały się w stolówce. Koło Młodych, zwane też Studium Literackim, było organizacją, która powstała z myślą o utalentowanych młodych ludziach. ZZLP chciał ich w ten sposób wdrożyć do czynnego życia literackiego, do którego wcześniej nie było łatwego dostępu. Koło nie miało na celu uczenia młodzieży tego, w jaki sposób powinno się pisać. Założenia nauczycieli zdawały się być liberalne, a tym samym – optymistyczne. Pisarzom wydawało się, że położą nacisk na swobodną twórczość, zarówno ze względu na formę wypowiedzi, jak i na jej treść. Jednakże w czasach, w których Koło Młodych rozpoczęło

działalność, musiało przerodzić się ono w „arenę walki o pryncypia socjalizmu”⁵. Organizacja miała zatem stać na straży dostosowywania funkcji, jaką pełni literatura, do zjawisk społecznych. W efekcie większość młodych wówczas twórców przeżyła epizod socjalistyczny, aby po pewnym czasie radykalnie zmienić poglądy. Gdy Koło Młodych zaczęło podlegać Zarządowi Głównemu, który próbował narzucić sztywne zasady tej jednostce, na zebraniach sporządzano listy obecności i protokoły. Poniżej cytuję jeden z protokołów:

Zebranie Studium Literackiego 19.04.1951 r.

Kol. Nowak Tadeusz odczytał poezję – nad którymi rozpoczęto dyskusję.

Ob. Zagórski zwrócił uwagę, iż autor opanował temat i przeszedł od wierszy barokowych do bardziej prostych.

Rażą niekiedy uproszczenia gazetowe i frazesy jak „bęben betoniarki tętnił heksametrem”.

Wykucie ładnej, własnej muzycznej formy może stać się niebezpieczne dla rozwoju młodego poety.

Kol. Herdegen wyraził zdanie, że wiersze traktują o najbliższych nam spawach i nie są sloganowe. Konkretnie przeżycie sprawia, że te utwory są prawdziwe.

Kol. Jędrzejczyk wykazał, że wiersze o tematyce urbanistycznej są słabsze, gdyż nie widać w nich ludzi.

Kol. Włodek – Przenośnie są często niezrozumiałe, sztuczne zwłaszcza w wierszach nierymowanych.

Autor ma własny styl balladowy mocno związany z ludową poezją.

Kiedy minął okres stalinowski, treści polityczne zeszły na daleki plan. Koło Młodych przerodziło się zatem w pierwszą tego typu (liberalną jak na owe czasy) szkołę pisania.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na założycieli szkoły młodych pisarzy. Koło Młodych w Krakowie założono sumptem Stefana Otwinowskiego. On też został pierwszym opiekunem tej organizacji. Stanowisko przejął po nim Władysław Bodnicki. Jednak niewątpliwie najbardziej oddanym opiekunem Koła Młodych był poeta Adam Włodek. Funkcję

⁵ T. Kwiatkowski, *Panopticum*, Kraków 1995, s. 30.

tę pełnił przez piętnaście lat, od 1950 roku. Należy przypomnieć postać Adama Włodka. Był to bowiem nie tylko poeta, ale także tłumacz z języków: czeskiego, słowackiego, rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i jidysz. Po wojnie, w 1945 roku, Włodek pracował w redagowanym przez Jerzego Putramenta „Dzienniku Polskim”, gdzie powierzono mu cotygodniowy dodatek „Walka”. W 1950 roku współredagował „Dziennik Literacki”. Uwierzył w komunizm, jednak po zlikwidowaniu pisma „Po Prostu” w 1957 roku wystąpił z partii, za co odsunięto go od Koła Młodych, któremu był bezgranicznie oddany. Wówczas Włodek nie mieszkał już przy Krupniczej 22. Przez pewien czas nie drukowano jego książek i odgradzono go od życia literackiego. Kara z czasem uległa złagodzeniu. Poza tym, odłączenie Adama Włodka od Koła Młodych nie mogło się powieść – spotkania, tym razem już w konwencji towarzyskiej, odbywały się u niego w mieszkaniu przy ulicy Daszyńskiego.

19 sierpnia 1983 roku Związek Literatów Polskich został rozwiązany przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. Akt ten zapoczątkował powolny schyłek domu literatury. Pisarze zostali wypędzeni ze stolówki i klubu. Po latach odnaleźli się spadkobiercy budynku, który nie miał podziału fizycznego. Zaczęły się poważne problemy natury finansowej, a także – dla wielu lokatorów – po prostu bytowej. Obecnie zamieszkuje tam tylko kilku byłych mieszkańców. Należy jednak pamiętać, iż dawny Dom Literatów przy ulicy Krupniczej 22 to miejsce ludzi związanych z kilkoma następującymi po sobie epokami w dziejach literatury polskiej. Byli to – począwszy od młodopolanina Artura Górskiego, wdowy po Witkacym, córki Stanisława Brzozowskiego, przez „papieża awangardy” Tadeusza Peipera – współcześni reprezentanci kolejnych pokoleń: pokolenia 1910, pokolenia Kolumbów, pokolenia „pryszczatych”, pokolenia ’56, Nowej Fali oraz pokolenia ’76.

Kamienica nr 28

W domu pod numerem 28 mieszkał należący do nurtu wiejskiego pisarz i dziennikarz Edmund Zechenter, redaktor „Czasu”, „Roli”,

„Muzejonu”, „Głosu Narodu”. Był on współzałożycielem pierwszego polskiego Syndykatu Dziennikarzy. Tutaj także zamieszkiwał jego syn, Witold Zechenter, zasłużony dla Krakowa poeta, prozaik, publicysta, współzałożyciel krakowskiego „Dziennika Polskiego”, znany głównie jako parodysta i fraszkopisarz.

Teatr Groteska – róg ulic Krupniczej i Skarbowej

Na rogu ulic Krupniczej i Skarbowej znajduje się budynek dawnej Bursy Kuznowicza. Ksiądz Mieczysław Kuznowicz był jezuitą, który w 1906 roku założył krakowski Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. W 1924 za sprawą Kuznowicza zaprojektowana przez Wacława Krzyżanowskiego bursa została oddana do użytku młodzieży. W budynku przy ulicy Skarbowej urządzono mieszkania dla kilkuset przyszłych rzemieślników terminujących pod Wawelem. Podczas II wojny światowej powstał tu najpierw szpital PCK, później szpital jeńców polskich. Następnie przeznaczono tę przestrzeń na siedzibę Generalnego Gubernatorstwa. Od 1945 roku funkcjonował tu Teatr Groteska oraz w późniejszym okresie – Teatr Rapsodyczny założony przez Mieczysława Kotlarczyka, reżysera i aktora tej instytucji. Pierwsze spotkanie organizacyjne konspiracyjnego wówczas teatru odbyło się w 1941 roku w mieszkaniu prywatnym pp. Dębowskich przy ulicy Komorowskiego 7, co upamiętnia stosowna tablica. Nazwę wzięto od rapsodów wystawianego premierowo *Króla-Ducha* Juliusza Słowackiego. Aktorami byli wtedy: Karol Wojtyła, Halina Królikiewicz, Krystyna Dębowska, Danuta Michalowska. W owym przedsięwzięciu artystycznym intensywnie uczestniczyli Tadeusz Kwiatkowski i Tadeusz Ostaszewski. Wkrótce Tadeusz Kwiatkowski został mężem aktorki Haliny Królikiewiczówny. Kwiatkowscy związali się na dłużej z ulicą Krupniczą, ponieważ w 1945 roku zamieszkali w Domu Literatów. Tadeusz Kwiatkowski to postać ważna dla ulicy Krupniczej, nie tylko dlatego, iż był jednym z lokatorów Domu Czterdziestu Wieszców.⁶

⁶ Autorem tego określenia Domu Literatów był Konstanty Ildefons Gałczyński. Prawdopodobnie po raz pierwszy użył tej nazwy na łamach „Przekroju” w 1947 roku.

i sekretarzem krakowskiego oddziału ZLP. Nade wszystko trzeba zaznaczyć, iż Kwiatkowski przysłużył się podtrzymaniu legendy Krupniczej 22 w dwóch książkach: *Niedyskretny urok pamięci* oraz *Panopticum*. Warto też dodać, iż był kierownikiem literackim Teatru Groteska oraz Teatru im. Juliusza Słowackiego, prozaikiem i satyrykiem, felietonistą, a ponadto scenarzystą filmowym, m.in. serialu *Janosik*. Współtworzył też kabaret w Jamie Michalika. Warto jednak powrócić do Teatru Rapsodycznego, który po 1945 roku był zamykany z przyczyn politycznych. Od roku 1957 działał przez dziesięć lat przy ulicy Skarbowej 2 i dzielił scenę z Groteską. Teatr Lalki, Maski i Aktora Groteska został założony w 1945 roku przez Zofię i Władysława Jareków. Z Groteską związany jest scenograf i reżyser Jan Polewka. Był on dyrektorem tej instytucji w latach 1990-1998, zaś do 2005 dyrektorem literackim. Jego ojcem był Adam Polewka, pisarz, publicysta i komunistyczny działacz polityczny, bohater barwnych krakowskich anegdot. Adam Polewka mieszkał przy ulicy Krupniczej 22 wraz z rodziną od 1945 roku. Był także prezesem krakowskiego oddziału ZLP. Jan Polewka jest jednym z nielicznych lokatorów dawnego Domu Literatów wciąż zamieszkujących tę kamienicę.

W tym miejscu kończy się szlak ludzi pióra. Można oczywiście wskazywać na pomniejsze związki innych obiektów znajdujących się przy ulicy Krupniczej z życiem literackim. Jednak bardziej znaczące byłyby te powiązane z malarzami, np. Janem Matejką, Henrykiem Rodakowskim, Wojciechem Weisselem czy Tadeuszem Brzozowskim. Niemniej ulica ta jest niezwykle miejscem na literackiej mapie Krakowa i bez wątpienia zasługuje na uwagę badaczy *cracovianów*, badaczy życia literackiego i kulturalnego Krakowa (a także Polski!), przewodników miejskich oraz osób zajmujących się upowszechnianiem kultury i innych – zainteresowanych związkami przestrzeni z historią, biografią i twórczością krakowskich artystów.

Zrealizowano w ramach stypendium
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Abstract

Krupnicza street: where Muses reside

Since the 19th century, Krupnicza Street was frequented by numerous writers, painters, musicians and other cultural celebrities. It is without a doubt one of Kraków's best known literary sites, along with Gołębia Street (where the Jagiellonian University's Polish Studies faculty is located) and Bracka Street (with its Nowa Prowincja literary cafe). Krupnicza, however, differs from other sites, being unique due to countless writers who came to live there. This article retraces their steps, especially at 22 Krupnicza Street, where the House of the Union of Polish Writers was located.